KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 8 KWIETNIA 1931 ROKU. | Nr. 80.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową **3.50 zł.** (zagranicą **6.50 zł.**) | **P.K.O. 61.553.** | **Cena egzem. 15 groszy**

W dniu 6-ym kwietnia 1931 rozstał się z tym światem

S. P.

MIECZYSŁAW SAMBORSKI

Długoletni Sztygar powierzchni na kopalni Niwka.

W Zmarłym Towarzystwo Sosnowieckie traci zasłużonego, oddanego i wyjątkowego pracownika.

Cześć Jego Swiatłej Pamięci!

DYREKCJA TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO.

ZARZĄD KOPALNI NIWKA.

3019

S. P.

MIECZYSŁAW SAMBORSKI

Długoletni pracownik Towarzystwa Sosnowieckiego na kopalni Niwka, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 6-go kwietnia 1931 roku, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu żałoby w Niwce odbędzie się w środę 8-go kwietnia b. r. o godzinie 4-ej popołudniu do Kościoła parafjalnego w Niwce, poczem nastąpi złożenie Zwłok na miejscowym cmentarzu.

Msza żałobna za Duszę Zmarłego odbędzie się w czwartek 9-go kwietnia b. r. o godzinie 9-ej rano w Kościele w Niwce o czem zawiadamia Rodzinę, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego pogrążona w głębokim smutku

Żona z dziećmi.

3020

S. P.

MIECZYSŁAW SAMBORSKI

Długoletni Sztygar powierzchni na kopalni Niwka.

Po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 6 kwietnia 1931 roku.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego współpracownika i serdecznego przyjaciela.

Urzędnicy i Koledzy Kopalni Niwka.

3018

Pierwsza transza
POŻYCZKI ZAPAŁCZANEJ.

WARSZAWA, 7.4. (Tel.wł.). Agent finansowy 6 i pół procentowej pożyczki zapałczanej, zaciągniętej przez Rząd polski z dzierwżawcy monopolu zapałczanego, przekazał Bankowi Polskiemu zgodnie z umową pierwszą transzę tej pożyczki w wysokości 8 miljonów 244 tys. dolarów. Druga część będzie wypłacona do Banku Polskiego 1 lipca.

Nowe towarzystwo
PROPAGANDY ZAGRANICZNEJ.

WARSZAWA, 7.4. (Tel.wł.). Zostało zorganizowane towarzystwo propagandy, które przejmuje część działalności wydziału prasy i propagandy Min. spraw zagranicznych. Nowe towarzystwo ma siedzibę w Paryżu, a na jego czele stanął mjr. Kwieciński, lotnik.

Projektowana jest amnestja
z powodu 5-lecia rządów pomajowych.

WARSZAWA, 7-4. (Tel. wł.) W związku z pogłoskami o gromadzeniu przez Ministerstwo sprawiedliwości materjałów do amnestji, zwracają uwagę, że amnestja musiałaby jako ustawa przejść przez parlament, chyba, że dokonanoby jej w sposób podobny do zastosowanego w roku 1926, że Prezydent zastosowałby szeroko prawo łaski.

Asumpt do amnestji dał wówczas wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Teraz motywem będzie prawdopobnie 5-lecie objęcia władzy przez system obecny.

Podkop pod skarbcem P.K.O.
Energiczne śledztwo w toku.

WARSZAWA, 7-4. (Tel. wł.) W Warszawie wykryto podkop pod skarbiec P. K. O. przy ul. Jasnej róg Świętokrzyskiej.

Dziś zrana zawaliło się w pobliżu gmachu P. K. O. kilka tafli trotuaru. Gdy przybyły władze, znaleziono tam jamę do dwóch metrów głębokości, sięgającą około półtora metrów pod jezdnią. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

Śledztwo prowadzone jest w dwóch kierunkach, a mianowicie po pierwsze, czy przypadkiem woda podskórna nie uczyniła wyrwy i po drugie, czy nie usiłowano dokonać podkopu.

Władze miejskie nie natrafiły dotychczas w tym punkcie miasta na ślady wody podskórnej tembardziej, że przed budową gmachu P. K. O. przeprowadzono specjalne zadanie techniczne i nigdzie na ślad wody nie natrafiono.

Min. Michałowski
REJENTEM.

WARSZAWA, 7.4. (Tel.wł.). Minister sprawiedliwości p. Michałowski obejmie w końcu kwietnia rejenturę Łódź zachodnia.

Poseł Tkaczow
UCIEKŁ DO GDAŃSKA.

WARSZAWA, 7.4. (Tel.wł.). Podczas kadencji budżetowej Sejm postanowił wydać sądowi posła Tkaczowa. Poseł ten nie należał teoretycznie do żadnej partji i w kancelarji sejmowej zapisał się jako dziki Faktycznie jest komunistą.

Tkaczow nie czekał na decyzję Sejmu i uciekł do Gdańska, skąd nadesłał pismo do kancelarji Sejmu, że zrzeka się mandatu.

Dymisja gabinetu
RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 7.4. — Celem umożliwienia połączenia wszystkich sił politycznych w kraju, prezes rady ministrów Mironescu złożył królowi dymisję całego gabinetu.

Król powierzył telegraficznie misję tworzenia nowego gabinetu posłowi rumuńskiemu w Londynie Titulescu. Titulescu przerwał niezwłocznie wypoczynek w Bournemout i wyjechał do Rumunji.

W kołach politycznych przypuszczają, że Titulescu uczyni probę utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Żenią się...
118 ŚLUBÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7.4. (Tel.wł.). W drugi dzień świąt Wielkiejnocy zawarto w Warszawie 118 związków małżeńskich.

PRZEGLĄD PRASY.

Niefortunne wiwaty

W świątecznym numerze „Kurjera Warszawskiego" zamieścił sen. B. Koskowski artykuł pod powyższym tytułem, w którym zastanawia się, czy nawoływanie krakowskiego „Czasu" do naśladowania w Polsce prezyd. Hindenburga, który ogłosił nowy dekret o zawieszenie niektórych swobód obywatelskich, celem zdławienia nacjonalistycznego hitleryzmu, jest w Polsce aktualne.

Premisa generalna — czytamy w wymienionym artykule — z której autor wyciąga swe wnioski „precedensowe", jest absurdalna. Niemasz bowiem choćby najdalszego, najlżejszego, najogólniejszego porównania między tem, co się w konsekwentnym Krakowie nazywa „nacjonalizmem polskim", a hitleryzmem. Ani ideowo, ani politycznie, ani społecznie, ani taktycznie, ani obyczajowo, nie istnieje tu nic, coby upoważniało do jakichkolwiek paraleli. Nacjonalizm niemiecki jest ruchem wywrotowym w całem znaczeniu tego wyrazu. Występuje on jawnie przeciwko Konstytucji, dążąc do jej obalenia siłą fizyczną; propaguje ustrój państwowy, oparty na idei dyktatury; chce rewolucji społecznej na wzór syndykalizmu; organizuje bojówki; wdarł się do Stahlhelmu i już go prawie całkowicie opanował; uprawia teror fizyczny. Analogja z Polską? Szukajcie ich wszędzie, tylko nie w „nacjonaliźmie polskim".

...A cóż mówić o terorze, uprawianym przez hitlerowców? W ciągu roku ubiegłego ni mniej, ni więcej, tylko 2490 zgromadzeń publicznych było przez nich rozbitych. To jeszcze mniejsza: mordują oni bez pardonu ludzi (jak np. niedawno temu w Hamburgu)(napastują zbrojnie wybitniejszych przeciwników politycznych, rzucają okropne oszczersywa, bojkotują.

...Tylko zupełna, gruntowna, najwidoczniejsza nieznajomość stosunków niemieckich wogóle, a działalności hitlerowców w szczególności mogła nasunąć publicyście krakowskiemu porównania, które — w przeciwnym razie — zasługiwałyby moralnie na miano nielojalnych, podstępnych. politycznie zaś na miano niedorzecznych, bo wywołujących właśnie przeciwnie jego kalkulacjom wspomnienia i obrazy.

Zarysowując perspektywę („na wypadek. gdyby...") ogłoszenia także i Polsce jakiegoś Notverdnung, publicysta konserwatywny nie zdaje sobie najmniejszej sprawy, jak dalece igra z ogniem. Obowiązujące w Polsce przepisy wystarczają, jak wiadomo, najzupełniej, aby móc skutecznie przeciwdziałać wszelkiej akcji anti-państwowej. Co możnaby pod tym względem więcej osiągnąć? Możnaby tylko jeszcze bardziej zaostrzyć ogólne stosunki „cenzuralne", czyli koniec końców doprowadzić do rozkwitu nielegalnej, nieodpowiedzialnej, niczem już niekrępowanej prasy opozycyjnej. I to miałoby się nazywać czynnikiem uspokojenia

Tradycje państwa politycznego wybuchają wciąż w Polsce przy lada akazji, demaskując niepospolite spustoszenia duchowe, dokonane w okresie niewoli. Byle Notverordung wywołuje odrazu gorące wiwaty i żądze naśladownicze. Być pod nieustanną opieką policji — ładne ideały!

Skandal w P. S. S.

NA TERENIE ŁODZI.

ŁÓDŹ, 7-4. W łonie łódzkiej PPS. nastąpiły w ciągu paru dni ostatnich bardzo gwałtowne zmiany na tle zatargu, jaki wynikł między przewodniczącym OKR. i wice-prezydentem miasta Wielińskim, a drugim wiceprezydentem Rapalskim, który w łonie PPS. na terenie Łodzi odgrywał dość żywotną rolę.

Już w roku ubiegłym zarysował się poważny zatarg między obu tymi dygnitarzami partyjnymi. Gdy zaś dr. Wieliński ciężko zaniemógł i w ciągu szeregu miesięcy nie mógł opuszczać mieszkania, Rapalski skorzystał z tego i całkowicie niemal podminował wpływy dra Wielińskiego w partji. Gdy więc obecnie dr. Wieliński po wyzdrowieniu zgłosił się do pracy społecznej, stwierdził, że właściwie nie posiada żadnych niemal wpływów.

Na kolejnych posiedzeniach komitetu okręgowego PPS. doszło między obu wiceprezydentami do gwałtownych starć. Oddziałało to tak dotkliwie na dr. Wielińskiego, że uległ atakowi sercowemu. Widząc, że większość komitetu okręgowego jest przeciwko niemu, dr. Wieliński oświadczył, że składa mandat przewodniczącego OKR. i występuje z PPS. Jednocześnie dr. Wieliński użył bardzo dosadnych wyrażeń dla określenia atakujących go towarzyszów pracy, nazywając ich postępowanie „zwykłą bandycką napaścią".

Dr. Wieliński był członkiem PPS. przez 35 lata, a do rady naczelnej partji należał w ciągu lat ośmiu.

Wersję o postrzeleniu ppłk. Ryszanka,

b. zastępcy komendanta twierdzy brzeskiej.

WARSZAWA, 7-4. W Wielką Sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zastępca dowódcy garnizonu warszawskiego ppłk. Ryszanek, który, jak wiadomo, był swego czasu zastępcą komendanta twierdzy brzeskiej płk. Kostka-Biernackiego w czasie przebywania w twierdzy b. posłów.

Ppłk. Ryszanek uległ postrzeleniu w nogę i przebywa w szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego, gdzie umieszczony został na oddziale chirurgicznym.

W związku z tem pisze dzisiejszy „Robotnik":

Wczoraj rozeszła się w Warszawie pogłoska, iż w lokalu jednego z klubów towarzyskich przy ul. Foksal podczas t. zw. „rybki" wywiązała się dyskusja na temat „brzeski", przyczem jeden z uczestników dyskusji postrzelił b. zastępcę komendanta twierdzy w Brześciu płk. Władysława Ryszanka, obecnego zastępcę komendanta m. Warszawy.

Redakcja „Rekordu Porannego" zdołała ustalić, że istotnie ppłk. Ryszanek późnym wieczorem został raniony kulą rewolwerową w lewą nogę pomiędzy kostką a kolanem. Kula utkwiła pomiędzy kością strzałkową a golenią. Rannego odwieziono sutem do szpitala im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Nowowiejskiej.

Zachodziła konieczność natychmiastowej operacji. Wobec tego jednak, iż na dyżurze w czasie świąt nie było odpowiedniego lekarza-chirurga, operację musiano odłożyć.

Wczoraj rano dokonano wyjęcia kuli. Operacja naogół udała się szczęśliwie, pomimo, iż rana była nieco zanieczyszczona wskutek bliskości strzału. Ppłk. Ryszanek przez dwa dni świąt pozostawał na kuracji w szpitalu i niewiadomo, czy w dniach najbliższych będzie mógł wrócić do domu.

Małżonka ppłk. Ryszanka oświadczyła, że mąż jej został postrzelony w Wielką Sobotę w aucie przy nieostrożnem przekładaniu rewolweru i zabawianiu się nim przez jedną z osób jadących razem z ppłk. Ryszankiem.

„Kurjer Krakowski" podaje jeszcze jedną wersję, mianowicie, że postrzał ten miał spowodować sam płk. Ryszanek, a mianowicie miał on niezabezpieczony rewolwer w kieszeni i przy wydostawaniu chustki do nosa spowodował szarpnięcie cyngla i postrzał w nogę.

Stan ppłk. Ryszanka nie budzi obaw, jednakże chory gorączkuje.

Dla informacji dodajemy, że lokal przy ul. Foksal, w którym według jednej z wersyj został postrzelony ppłk. Ryszanek, jest klubem towarzyskim, w którym zbierają się wybitni działacze BB.

WARSZAWA, 7-4. (Tel. wł.) — W związku z wypadkiem ppłk. Ryszanka,„ Wieczór Warszawski" zwrócił się do prokuratora przy wojskowym Sądzie okręgowym płk. Zielińskiego, który oświadczył:

— Dowiedziawszy się o wypadku ppłk. Ryszanka w godzinach pozasłużbowych, natychmiast wszcząłem dochodzenie, które prowadzone jest dotychczas. Ponieważ ppłk. Ryszanek leży w szpitalu, przesłuchanie jego zostało odroczone. Z dotychczasowego materjału śledztwa wynika, że ppłk. Ryszanek padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

O ograniczenie wypłat zasiłków

z Funduszu bezrobocia.

WARSZAWA, 7-4. (Tel. wł.) W związku Izb handlowo - przemysłowych zdecydowano wystąpić do władz z postulatami sfer przemysłowych i handlowych w sprawie reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

Sfery gospodarcze występują z postulatem ograniczenia wypłat zasiłków z Funduszu bezrobocia i pozbawienia czasowo bezrobotnych prawa do zasiłków. W szczególności projekt Związku przewiduje, że do korzystania z zasiłków winny być uprawnione jedynie osoby, które przepracowały wciągu roku najmniej 48 tygodni. Artykuł 2 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia ustala, że bezrobotny nabywa prawo do świadczeń ,o ile przepracuje 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia.

Obecnie pobiera zasiłki 215.566 osób.

BRUENING i CURTIUS

ZAPROSZENI DO LONDYNU.

PARYŻ, 7-4. Prasa francuska obszernie komentuje sensacyjne zaproszenie kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa do Londynu. Prasa paryska okazuje dużą wstrzemięźliwość w ocenie tego zaproszenia i wyraża powątpiewanie, czy Briand będzie mógł wziąć udział w konferencji, którą planuje Henderson z ministrami niemieckimi w Londynie.

„Echo de Paris" dowiaduje się ze źródeł rzekomo dobrze poinformowanych, iż Briand odrzucił zaproszenie. Inicjatywa Hendersona jest bardzo dziwna tembardziej, że następuje po „fait accomplie", jakim był układ celny niemiecko-austrjacki. Niemiecka brutalność po raz drugi zdetonowała socjalistów angielskich. Zaledwie minęło 9 miesięcy od chwili ewakuacji Nadrenji, a już w Europie widać próby tworzenia organizacji przeciwko Francji i jej przyjaciołom.

Korespondent paryski „Daily Telegraph"a" stwierdza, iż zaproszenie ministrów niemieckich do Londynu wywołało w Paryżu duże zdziwienie. Koła urzędowe zachowują się narazie powściągliwie i niepodobieństwem było uzyskać z ich strony miarodajną opinję z powodu świąt. Miarodajne koła stwierdzają jednak, że Briand nie przybędzie do Londynu, ponieważ na krótko przed wyborem nowego prezydenta republiki podróż taka jest niemożliwa.

Korespondent stwierdza dalej, iż głównym celem zaproszenia niemieckich ministrów jest konferencja rozbrojeniowa i obawy, że sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Europa, może podziałać hamująco na bieg prac konferencji rozbrojeniowej.

Rewolucja na Maderze.

Por. Camoens wodzem powstańców.

LIZBONA, 7-4. Otrzymano tu wiadomości, że na Maderze doszło do poważnych zaburzeń. Powstańcy aresztowali gubernatora wyspy i steroryzowali załogę, której część przeszła na stronę powstańców.

Na czele rewolty stanęli wojskowi, niezadowoleni z rządów gubernatora.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o rewolcie rada ministrów w Lizbonie postanowiła wysłać wojska, aby w zarodku zdławić rozruchy.

Na czele powstańców stanął porucznik Camoens, który w tej chwili jest faktycznym panem wyspy.

Śmierć w czasie wycieczki górskiej.

Lawina stoczyła studenta w 200-metrowy jar.

Ze znanej miejscowości uzdrowiskowej Sławsk w Karpatach donoszą o strasznym wypadku, jakiemu uległ w Wielką Sobotę 24-letni słuchacz wyższej szkoły handlowej we Lwowie Ludwik Ralski, syn znanego miejscowego kupca ze Lwowa.

Na Wysokim Wirchu, koło Sławska, bawiła w sobotę wycieczka, złożona z kilkunastu narciarzy. Kierownikiem ekspedycji był prof. Adam Lenkiewicz, który dokonywał zdjęć do filmu propagandowego. W film ten miała być wpleciona mała akcja, w której główne role kreowali artysta dramatyczny ze Lwowa, Tadeusz Przystawski i znana z rozmaitych konkursów piękność lwowska, p. Tola Niemczewska.

Po zakończeniu zdjęć filmowych, koło godz. 3 popołudniu, **biorący udział w wycieczce Ralski odłączył się od grupy narciarzy,** aby krótszą drogą zdążyć do Sławska na pociąg lwowski. Razem z nim podążyła Niemczewska i Przystawski.

W pewnej chwili Ralski, który znacznie wyprzedził parę artystów, najechał na t. zw. deskę śniegową i oberwał ją. Zwały śniegu poczęły staczać się w dół. Lawina przybrała bardzo wielkie rozmiary. **W środku walącego się śniegu znalazł się Ralski zno**szony coraz niżej. Lawina przełamała zaporę z krzaków, poczem runęła w jar głębokości 200 metrów, porywając Ralskiego z sobą.

Przystawski i Niemczewska, którzy zdołali zatrzymać się już przed miejscem, z którego zerwała się lawina, pospieszyli do reszty ekspedycji, **donosząc o tragicznym wypadku.**

Z powodu zbyt spóźnionej pory zawiadomione władze w Sławsku podjęły poszukiwania **w niedzielę o świcie. Zmobilizowano wszystkich chłopów ze Sławska i po trzygodzinnej pracy zdołano wykopać ze śniegu zwłoki Ralskiego** i odniesiono je do schroniska w Sławsku.

Zaznaczyć należy, że jest to wogóle pierwszy wypadek zasypania przez lawinę śnieżną w okolicach Sławska

Wybuch w fabryce

W MOŚCICACH.

WARSZAWA, 7-4. Na terenie państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach wybuchł pożar w jednym z magazynów, w których znajdowały się materjały łatwopalne, jak benzyna, oliwa i nafta oraz butle z tlenem.

Z nieustalonej dotychczas jeszcze przyczyny nastąpił wybuch jednej butli, napełnionej tlenem, co wzniecilo pożar.

Szeroka łuna widoczna na niebie, zaalarmowała straż ogniową, która w kilka minut po wypadku przybyła na miejsce i przystąpiła do stłumienia pożaru. Pomimo wspólnej akcji straży i załogi robotniczej, magazyn spłonął doszczętnie. Wysokości strat jeszcze nie ustalono, wynoszą one jednak około 50.000 zł.

Jak w ostatniej chwili dowiadujemy się, że wybuch butli z tlenem nastąpił wskutek zapalenia się od piecyka drewnianej ścianki.

Kto wygrał na loterji?

I-sze CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — Nr. 203946.

5.000 zł. — Nr. 13433.

3.000 zł. — N-ry: 47071 105508 188512.

2.000 zł. — N-ry: 23203 76068 125542 138289 146008 204563.

1.000 zł. — N-ry: 13845 29814 44876 45910 48597 55348 62665 76265 91294 109752 124034 141865 158180 189552 207649.

II-gie CIĄGNIENIE.

3.000 zł. — N-ry: 35811 43423 69877 152156 1727726 180139.

2.000 zł. — N-ry: 48668 54157 64131 70939 124550 127598 143239.

1.000 zł. — N-ry: 61 7240 33676 64960 68516 80017 82937 90903 98870 118828 156762 158093 180447 186865 188009 196448 205302.

O NADMIARZE POLITYKI PARTYJNEJ

Wszystko pod kątem partyjnictwa sanacyjnego.

Przez ostatnich kilka lat „polityka" poczyniła u nas wielkie postępy. Wdarła się tam, gdzie jej przedtem nie było. Walki polityczne ogarnęły sfery życia, które od tych walk powinny być odległe. **A stało się to wszystko w czasie, w którym oficjalnie wytoczono walkę partjom, przesycenia życia zbiorowego polityką**, w którym gloryfikuje się obywatela, pracującego w spokoju, nie wdającego się w żadne spory i zatargi.

Została wydana wojna „partjom". Miały one zniknąć z powierzchni, a zastąpić je była powinna bezpartyjna współpraca z rządem. Tymczasem dawne partje zostały. Niektóre z nich coprawda znikły, ale zostały wchłonięte przez inne. Powstały wzamian za to nowe partje. Jest faktem, że **dyktatura w Polsce nie osiągnęła swego założenia**: zniszczenia przeciwników, rozbicia zorganizowanych sił politycznych. Nie stworzyła pustki w politycznem życiu, bezwładu, zabezpieczającego długie jej trwanie.

Walka z „partyjnictwem" nietylko przybrała formy, dawniej nieznane, nietylko stosuje się w niej narzędzia, których przedtem nie używano, lecz równocześnie ta walka objęła nowe tereny, **ogarnęła poprostu wszystkie niemal dziedziny zbiorowego życia**. Zorganizowane życie narodu rozwija się w ustalonych formach. Ludzie walczą z sobą tam, gdzie jest do tego właściwe miejsce, a nie wykraczają poza ustalone formy. A tymczasem u nas **na wszystko patrzy się obecnie pod kątem widzenia partyjnego. Wciągnięto do walki administrację. Organizacje zawodowe i gospodarcze, tworzy się i rozbija zależnie od określonych celów politycznych.** Chce się z nich usunąć żywioły, które opierają się zaangażowaniu różnych instytucyj w konkretnej, politycznej działalności. **„Gospodarstwo" zostało ogarnięte przez politykę, co nie wyszło mu na zdrowie.**

Narzeka się na to, że młodzież jest „rozpolitykowana", że ma zamało „poczucia państwowego". To znaczy, że młodzież, w ogromnej swojej większości nie chce prowadzić polityki, narzuconej jej przez obóz, rządzący w państwie. By zmienić ten stan rzeczy, **wprowadza się „politykę" w jaskrawych formach, w grona nauczycielskie.** Zjawiają się zamysły, by ograniczyć autonomję szkół akademickich, by profesorów przeobrazić na zwyczajnych urzędników. Oczywiście, każdemu profesorowi wolno mieć i wyrażać, jakie chce przekonanie, wolno być czynnym w tej lub innej grupie politycznej. Ale jeżeli się te grupy organizuje na terenie szkół akademickich, jeżeli zajmują się one, wychodząc z określonych celów politycznych, zagadnieniami, zastrzeżonemi wyraźnie dla władz akademickich, **to trudno znaleźć jaskrawszy przykład rozpolitykowania.**

Gdyby przynajmniej wchodziły tu w grę tylko szkoły wyższe, ich nauczyciele i młodzież! Jednakże ta polityka pod postacią tak zw. wychowania państwowego ogarnęła całe szkolnictwo. **Dotarła nawet do dzieci, których uświadomienie polityczne przyspiesza się gwałtownie.** Chce się nowemu pokoleniu narzucić jednostronny pogląd na dzisiejszą Polskę. Chce się choćby przymusem rozbudzić w niem określone uczucia. A rezultatem tego jest roznamiętnienie polityczne wśród tych, którzyby z tem wszystkiem mogli jeszcze poczekać dobrych lat kilka. Z punktu widzenia czysto partyjnego nie mamy powodu, by martwić się tem że nasi przeciwnicy stosują tak niemądre metody, leją wodę na nasz młyn; ale wiadomo dobrze, jak **fatalne skutki wychowawcze ma tego rodzaju wychowanie „państwowe".**

Wszystko co jest w państwie: szkoła, urząd, instytucje gospodarcze, stowarzyszenia, nawet różne związki religijne ma służyć do jednego celu, ma mieć wyraźne piętno polityczne. A jedynym wynikiem tych usiłowań jest **ostrzejsza walka polityczna, albo też martwota i apatja wszędzie tam, gdzie nacisk czynników oficjalnych jest dostatecznie silny, by utrudnić jawną walkę.**

Usiłowania te są beznadziejne. Społeczeństwo nasze zbyt jest dojrzałem, by można je w ten sposób wychowywać. Można temi metodami osiągnąć zewnętrzne, kłamane sukcesy. Nie sięgną one do głębi. Pod tą powierzchnią **bije coraz mocniej nowe życie.**

R. RYBARSKI.

Węgry po stronie Niemiec

stanęły w sprawie „Anschlussu".

Plan unji celnej między Niemcami i Austrją wysunął pytanie, jak się wobec niej zachowają Węgry? Odpowiedź już jest. Berlińska, centrowa „Germania" (nr.78) ogłasza artykuł, pochodzący z kół węgierskich, w którym czytamy:

„Między Węgrami a Polską istniały oddawna przyjazne stosunki. Były one jednak racze historyczne i uczuciowe, niż realno - polityczne... „Podobnie szczere i przyjazne są stosunki między Węgrami a Niemcami z tą wszakże różnicą, że uzupełniają się realno - polityczną koniecznością, wychodzącą poza względy uczuciowe. Ta realno - polityczna konieczność wyraża się nie tylko w podobnych wspomnieniach bogatej przeszłości historycznej... lecz o wiele więcej we wspólnocie tych samych interesów, które — zwłaszcza w dziedzinie polityki mniejszościowej i rewizji traktatów pokojowych — stawiają oba państwa w tym samym froncie.

„Żywiąc szczerą przyjaźń dla Niemiec i Polski, odczuwają Węgry boleśnie rozdział, istniejący między Niemcami a Polską z powodu ostrych przeciwieństw między temi państwami. Nie narzucając się na sędziego, stawia się w Budapeszcie sprawę jasno, **że węgierskie społeczeństwo w spornych zatargach między Niemcami a Polską — stoi po stronie Niemiec".**

Do tych wyraźnych słów dodaje centrowy dziennik nadzwyczaj ciekawą wiadomość (zaczerpniętą z urzędowych kół węgierskich), że minister spraw zagranicznych Karolyi przebywa obecnie w Rzymie i tam usiłuje wywołać przychylne nastroje dla „unji celnej" Wiednia i Berlina. Znaczy to, że **Węgry przeszły już do czynnej polityki, rozwijającej się pod komendą Berlina.**

W związku z powyższą wiadomością prasa czechosłowacka donosi z Budapesztu, że po zakończeniu konferencji rzymskiej kontynuowane będą **rokowania handlowe pomiędzy Austrją i Węgrami.** Rokowania prowadzone będą prawdopodobnie w Budapeszcie. Ponieważ podstawy nowych stosunków handlowych zostały dla obu delegacyj zupełnie wyjaśnione, można jak sądzą — spodziewać się żywego tempa rokowań i rychłego zawarcia umowy, tak że już przy upływie ważności dotychczasowej umowy, to jest dnia 1 czerwca wejdzie natychmiast w życie nowa umowa. W tych samych kołach budapesztańskich twierdzą, że **nowa umowa będzie umową nadzwyczajnego typu, jakiej Węgry dotychczas nie zawarły z żadnem innem państwem. Oświadczenie to w czasie, kiedy tyle mówi się o ewentualnem przystąpieniu do projektowanej unji celnej niemiecko - austrjackiej, lub przynajmnej o ścisłej współpracy z tą unją, wzbudziło wielkie zainteresowanie.**

Rada Ligi Narodów

wobec „Anschlussu".

W Genewie spodziewają się, że wskutek zabiegów Brianda i Hendersona majowa sesja Rady Ligi Narodów zajmie się zapowiedzianym przez rządy berliński i wiedeński „Anschlussem gospodarczym. Niewiadomo jeszcze, na jakiej podstawie prawnej sprawa ta wpłynie na porządek najbliższej sesji Rady, ale uchodzi za prawie pewne, że Rada Ligi Narodów zajmie się w maju sprawą „Anschlussu". Oczywiście odsunęłoby to w cień wszystkie inne sprawy, figurujące na porządku dziennym, a m. in. sprawę wyborów na Śląsku, którą stosownie do postanowień sesji styczniowej przedstawi Radzie w specjalnym raporcie delegat Polski.

Wniesienie sprawy Anschlussu" na Radę stanowiłoby jeden dowód więcej, że nie kwestja korytarza stanowi jeden z najważniejszych problemów międzynarodowych, jak to stara się wmówić zagranicy propaganda niemiecka, lecz przeciwnie, że powody, głęboko niepokojące mocarstwa zachodnie, tkwią zupełnie gdzieindziej i że powody te nie mają ze „sprawą korytarza" nic wspólnego.

Doniosłe znaczenie wniesienia sprawy „Anschlussu" na porządek Rady Ligi Narodów polegać będzie również na tem, że Radzie zmuszona zostanie do zajęcia stanowiska wobec państw, które zamierzają gwałcić traktaty. Jeśli Rada nie zapobiegnie definitywnie zawarciu „Anschlussu", wówczas da dowód, iż niema na świecie czynnika, któryby skutecznie gwarantował bezpieczeństwo w Europie. W takim wypadku przewidziane na r. 1932 prace rozbrojeniowe Ligi Narodów napotkałyby niewątpliwie na poważne trudności.

Spór radjowy

polsko-niemiecki zażegnany.

Przed świętami odbyły się w Berlinie rozmowy pomiędzy dyrekcją „Polskiego Radja" a dyrekcją radja niemieckiego, w których obie strony ustaliły, że na przyszłość będą stosowały w programach swoich zasady, uchwalone przez międzynarodową unję radjofoniczną na posiedzeniu jej rady w dniu 6 lipca 1926 r. Zasady te brzmią następuje:

„Rada unji wyraża życzenie, ażeby przedsiębiorstwa radjofoniczne przedsięwzięły wszelkie środki, aby audycje się w dziedzinie politycznej, religijnej, ekonomicznej intelektualnej i artystycznej nie naruszały w niczem ducha współpracy międzynarodowej, który jest konieczny na to, aby radjofonja mogła swoje szczytne zadania w dążeniu do zbliżenia międzynarodowego".

Trzeba podkreślić, że stanowisko międzynarodowej unji radjofonicznej wyrażone w wyżej przytoczonem postanowieniu, jest jedynie słuszne i racjonalne. Stroną polityczną współżycia między narodami z punktu widzenia publicystycznego zajmuje się prasa, której też zadaniem jest urabianie opinji społecznej w kierunku aktualnych potrzeb narodów.

Lot polski

DOOKOŁA AFRYKI.

W dniach od 2 do 4 kwietnia odbyli lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz 3 długie etapy w locie dookoła Afryki.

Dnia 2 b.m. przelecieli oni z Lagos (Algierja) do Abidjean na wybrzeżu Kości Słoniowej (930 km.); 3 bm. z Abidjean do Bammako, stolicy Sudanu francuskiego w zachodniej Afryce (950 km.); 4 bm. zaś z Bammako do Dakara, portu w Senegalu (1100 km.). Pokonali oni zatem przestrzeń, wynoszącą blisko 3000 km. w ciągu 3 dni.

Począwszy od Dakaru trasa lotu przybiera zdecydowany kierunek ku Europie, którą lotnicy osiągną w 4 etapach wzdłuż wybrzeża Afryki zachodniej.

Dotychczas przebyli lotnicy około 13.000 km. w linji powietrznej, t.j. trzy czwarte całej trasy. Lotnicy znajdują się w doskonałej formie i dzielnie nadrabiają opóźnienie powstałe wskutek defektu silnika, który ich zatrzymał w Atbarze przez 21 dni.

Ohydna zbrodnia

CÓRKA ZABIŁA OJCA.

W Wielki Piątek popełniono w Siemianowicach pod Katowicami ohydne morderstwo. Przy ul. Cmentarnej nr. 6, mieszkał inwalida górniczy 65-letni Szymon Domcol. Pomiędzy godz. 3—4 nad ranem powróciła do domu 20-letnia córka Domcola, Emilla, w towarzystwie swego narzeczonego, bezrobotnego montera, 25-letniego Hermana Depontego. Zarówno Domcolówna, jak i Deponti, byli mocno podchmieleni po całonocnej hulance. Stary Domcol czynił córce ostre wyrzuty, że włóczy się po nocach. Pijana Domcolówna chwyciła siekierę i uderzyła nią kilka razy ojca, narzeczony zaś jej Deponti zadał staruszkowi kilka ciosów młotkiem w głowę. Zalany krwią stary Domcol runął na podłogę i wkrótce wyzionął ducha. Domcol miał przy sobie 1000 zł., które mu Deponti zrabował, poczem zbiegł ze swoją narzeczoną. Policja ujęła zaraz Domcolównę, a Depontiego aresztowała tegoż samego dnia popołudniu w Siemianowicach. Oboje przyznali się do winy, wzajemnie się oskarżając.

Moralność małoletnich

W NIEMCZECH.

Niejednokrotnie prasa niemiecka rozwodzi się nad wyższością moralności i obyczajów niemieckich w stosunku do poziomu moralnego innych społeczeństw. Jako drobną ilustrację tej wyższości można przytoczyć świeży fakt, iż w Pile trzynastoletnia dziewczynka porodziła dziecko, którego ojcem jest 14-letni chłopak. Jak na stosunki europejskie, to wcale nieźle. Jeszcze niedługo a Niemcy pod względem moralności małoletnich, będą skutecznie współzawodniczyć z Sowietami.

Drużyna piłkarska

ZA 10.000 DOLARÓW.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znany jest szeroko manager piłki nożnej, Agar, który niejednego z lepszych graczy europejskich „kupił" dla swoich drużyn zawodowych. Agar posiadał szereg drużyn piłkarskich, które grały na jego rachunek. Wzamian Agar utrzymywał swoich graczy i wypłacał im wcale pokaźne pensje. Obecnie Agar wycofuje się z tego interesu sportowo-handlowego i powoli „wyprzedaje" graczy. Ostatnio ogłosił, że sprzeda całą swą drużynę w komplecie „Brooklyn Wanderers" za sumę 10 tysięcy dolarów.

WESOŁE I SMUTNE.

„Gontyna" nr. 2.

Nie należy do zwyczajów pospolitych zajmowanie się każdym perjodykiem, któremu zachciało się ukazać w kioskach gazetowych. Jeżeli jednak czasopismo wydawane jest w Zagłębiu, gdzie każdy na miejscu zadrukowany skrawek papieru jest w pewnym stopniu ewenementem, to wywołuje taki wypadek sensacyjkę i w braku innych tematów dyskusje o tem czy jest to właśnie to, czego się spodziewano, czy poziom jest dostateczny i czy rzecz warta była zachodu. Jeżeli się jest wydawcą, to zgóry trzeba być przygotowanym na pretensje w guście: Spodziewaliśmy się czegoś lepszego! — Znaczy to, że czytelnik wogóle niczego się nie spodziewa, zresztą nie jest on po to, aby wiedział, co mu ma dać taki perjodyk Talowski (Towarzystwo artystyczno - literackiego), bo nie czytelnik narzuca pismu swoje upodobania, ale naodwrót pismo przyzwyczaja go do swego oblicza zewnętrznego i duchowego, przywiązując go do siebie i kształtując jego potrzeby czytelnicze. Dlatego pierwszy numer czasopisma zazwyczaj wywołuje ostrą krytykę, a już przy następnych zaczynamy się przyzwyczajać do pewnych form redagowania, nietylko dlatego, że się człowiek może przyzwyczaić do rzeczy najgorszych, ale również i z tego powodu, że potem każde zdanie gładsze w porównaniu z pierwszym wzlotem publicystyczno - literackiem wydaje się nam dużym krokiem ku poprawie.

Pierwszy numer „Gontyny", dwutygodnika T .A .L. spotkał się w K. Z. z zasłużoną krytyką kolegi Asa. Ponieważ była surowa krytyka, trzeba dla porządku obecnie zaznaczyć, że numer drugi „Gontyny" jest znacznie staranniej zredagowany i ciekawszy w treści.

Nie wiem, jak komu, ale mnie się najbardziej podobały wrażenia turystki pióra p. Marji Ocioszyńskiej.

Znamienne są uwagi p. B. Góreckiego o charakterze inteligencji. P. Górecki, były radny z listy nr. 1, pisze:

> Coraz częściej na stanowiskach wszelkiego rodzaju osiada nie ten, kto reprezentuje istotne wartości, lecz ten, kto może wykazać przynależność swoją do takiej lub innej koterji, kto umie wpas się kłaniać, kto posiadł sztukę okłamywania siebie i innych.
>
> Wśród naszej inteligencji zamiera sąd opinji niezależnej. Nikt nikomu nie wierzy... wrasta w życie społeczne w stosunku do kolegów nieszczerość, intryga, a w stosunku do zwierzchników płaska uniżoność, jaką tylko można było widzieć w czasach zaboru carskiego, a którą wtedy nazywaliśmy „stupajkostwem", a panów uniżonych „stupajkami".

Uwagi te bezwątpienia trafiają w sedno współczesnej rzeczywistości polskiej i stanowią najwyraźniej krytykę systemu rządów, których p. Górecki jest, czy też był zwolennikiem jeszcze jako radny miejski.

Najwięcej miejsca zajęły w „Gontynie" prace p. K. Ocioszyńskiego, któ ry został arcykapłanem „Gontyny", to znaczy naczelnym redaktorem. Trzeba to stwierdzić z przyjemnością, że w tej świątyni pogańskiej nie panują zwyczaje pogańskie, bo np. wierszyk p. Zeta, mający być odpowiedzią na krytykę kolegi Asa, choć nieporadny, utrzymany jest w stylu przyzwoitym.

Aby cała ta historja gontynowa została wyczerpana od As do Zet, wierszyk ten nie może zostać bez odpowiedzi. Oto ona:

I w Siewierzu, ba, w Zawierciu,
I w Czeladzi, i w Będzinie
Może zdarzyć się przypadkiem,
Że ktoś wspomni o „Gontynie".

Że kultura, że poezja,
Szukaj takiej choć ze świecą,
Że to piękno, że to sztuka,
Jednem słowem, że Bóg wi co.

Ano, bawcie się poczciwie
W tej bezludnej swej świątyni,
Aż wam się natchnienia zbiornik
W tem pisaniu wygontyni.

(C.)

PO ŚWIĘTACH.

Pod wpływem nieubłaganych wymagań i konieczności życiowych, szybko zanikają różne dawne zwyczaje.

Dawniej np. przygotowania świątecznego rozpoczynały się conajmniej na dwa tygodnie przed świętami, a w tym roku i w tej dziedzinie nastąpiła redukcja, bowiem ruch świąteczny uzewnętrznił się dopiero na cztery dni przed świętami, t. j. po pierwszym, kiedy po otrzymaniu pensyj i zarobków zaczęto robić zakupy.

W sklepach panował dość duży ruch, lecz tylko dlatego, że sklepy żydowskie były zamknięte, mimo to kupcy twierdzą, że ludność robiła tylko zakup rzeczy koniecznych i w ograniczonej ilości i że obroty w porównaniu choćby z rokiem ubiegłym zmniejszyły się o 50 — 60 procent.

Nawet alkohol nie cieszył się dużem powodzeniem i w niektórych miejscowościach Zagłębia policja nie zatrzymała ani jednego pijaka a tam, gdzie trzeba było zająć się zawianym stwierdzono, że nie było nawet nadużycia alkoholu, a zwyczajnie człowiek źle odżywiony lub głodny wypił trzy kieliszki wódki i odrazu ściêło go z nóg.

W tym roku nabywano głównie artykuły żywnościowe, na inne przedmioty popyt był minimalny.

Niedopisała także pogoda, gdyż było zimno, a nawet padał deszcz, słowem święta minęły cicho i bez radosnego nastroju.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że dziki zwyczaj denerwującego strzelania na wiwat i oblewania kobiet wodą także, oczywista dzięki interwencji władz, zanika i w roku bieżącym niekulturalne te zwyczaje już bardzo słaby miały odźwięk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Środa	Dziś Dyonizgo B.
	Jutro Marji Kleof.
	Wschód słońca 4 m. 57.
	Zachód „ 18 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Wesoły Madryt".

Kino „Palace" — „Rio-Rita".

Kino „Czary" — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 8 KWIETNIA 19931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.50 Odczyt p.t. „Sportowiec — człowiek nowoczesny" — wygł. dr. Henryk Szatkowski. — 16.15 Kwadrans dla najmłodszych. — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt p. t. „Ze Śląska nad Bałtyk" — wygł. prof. Władysław Dzięgiel. — 17.45 Koncert popularny. — 20.15 Koncert Polskiego Towarzystwa muzyki współczesnej. — 21.00 Audycja humorystyczna ze Lwowa. — 21.30 Koncert popularny z Warszawy. — 22.15 Intermezzo muzyczne.

× KONWENCJA WĘGLOWA DĄBROWSKO - KRAKOWSKA. Została podpisana dn. 30 marca rb. Konwencja Węglowa Dąbrowsko - Krakowska na okres 3 względnie 5 lat. Prezesem Konwencji wybrano ponownie p. dyr. Markiewicza, wiceprezesami pp.: dyr. J. Przedpelski, dyr. Malplat i radca Czerlunczakiewicz.

× UDOGODNIENIE KOLEJOWE. Kursujące obecnie na przestrzeni Bukowno — Strzemieszyce Rad. — Kazimierz pociągi robotnicze nr. nr. 131 R, 132 R, 133 R, 134 R, 135 R, 136 R wyłącznie dla przewozu robotników, zostały wyznaczone na mocy zarządzenia Ministerstwa Komunikacji od dnia 1 kwietnia rb. dla przewozu wszystkich podróżnych w wagonach 3 i 2 kl. według taryfy normalnej i kursować będą w następujących okresach: poc. nr. 131 R i 134 R codziennie, a poc. nr. 132 R, 133 R, 135 R i 136 R tylko w dni robocze. O zmianie tej wywieszone będą ogłoszenia na dotyczących stacjach i wprowadzone poprawki w rozkładach ściennych dostępnych dla podróżnych.

× KONCERT KAMERALNY (TRIO POŹNIAKA). Dowiadujemy się, że zapowiedziany na początek lutego rb. koncert Trio Pozniaka odbędzie się 15 bm. w sali państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach (ul. Wojewódzka 43, II p.) o godz. 19.30. Ten niezrównany zespół kameralny, znany i wysoce ceniony w całej Europie, wrócił dopiero przed paru dniami z tournee po Hiszpanji, gdzie miał, jak zwykle, niesłychane powodzenie. Kilka dni przed koncertem podamy szczegółowy program tego wielce interesującego wieczoru kameralnego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. występ HANKI ORDONÓWNY. Czarodziejka pieśni, ulubienica całej Polski i zagranicy wystąpi na naszej scenie w otoczeniu artystów ... miary, co Stefanja Betcherowa, znakomita para baletowa Iga Korczyńska i Andrzej Śnieżyński, oraz Xenia Kompaniejcewa. Będzie to pożegnalny występ Hanki Ordonówny przed wyjazdem zagranicę i przed zamążpójściem, poczem znakomita artystka opuszcza scenę na dłuższy czas. Pozostałe bilety nabywać można w składzie p. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W czwartek — Niemce — artyści teatru miejskiego odegrają w sali Klubu na Niemcach pełną humoru komedję w 3 aktach Ludwika Verneuil'a p. t. „KOCHANEK PANI VIDAL". Subtelny dowcip, lekkość djalogu i świetna gra artystów z pp. Niczewską i Relskim w rolach głównych, oraz pp. Kowalskim, Słupskim i Szabłowskim zapewniły sztuce tej wielkie powodzenie i przez szereg wieczorów bawiły publiczność Zagłębia. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł.

W piątek teatr nieczynny.

W próbach pogodna komedja H. Mannersa „PEG, MOJE SERCE", czyli „Dzikuska". Sztuka ta w zeszłym sezonie święciła tryumfy na scenach Warszawy i Łodzi. Reżyseruje sztukę dyr. Tański. Premjera odbędzie się w sobotę o godz. 8.15 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Środa — „Uprowadzenie z Seraju".
Czwartek — teatr nieczynny.
Piątek — „Turandot".

× W SPRAWIE PRZEPUSTEK TURYSTYCZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zwraca uwagę, że szereg osób, uchylających się od służby wojskowej, bądź też zamierzających wyjechać na dłuższy czas zagranicę, zaopatruje się w przepustki turystyczne, wydawane na podstawie konwencji polsko - czechosłowackiej, i przekracza na obszarze Czechosłowacji granicę t. zw. „pasa turystycznego". W związku z tem Ministerstwo poleciło, aby władze administracji ogólnej w wątpliwych wypadkach zasięgały przy wydawaniu przepustek turystycznych opinji o osobach, ubiegających się o ich otrzymanie.

× MUZEUM ETNOGRAFICZNE W ŁODZI (Piotrkowska 91) zwraca się do czytelników pism prowincjonalnych o nadsyłanie ze swej okolicy opisów zwyczajów! udowych, obchodzonych w okresie świąt Wielkanocnych oraz o nadsyłanie wszelkich rekwizytów, używanych przy tych zwyczajach.

× SPRAWA UMORZENIA KAR ADMINISTRACYJNYCH. Niedawno rozeszła się pogłoska o zamierzonem przez władze centralne umorzeniu kar administracyjnych. W związku z tem, sfery miarodajne wyjaśniają, że projekt przewiduje nie umorzenie, lecz, z uwagi na kryzys gospodarczy, odroczenie terminu płatności nałożonych kar, przyczem z ulgi tej będą wyłączone kary, nałożone za pewne kategorje przestępstw, np. kłusownictwo i inne.



Działalność PCK.

W POW. BĘDZIŃSKIM.

W dniu 30 ub. m. w lokalu PCK. odbyło się zebranie zarządu oddziału PCK. na pow. Będziński pod przewodnictwem prezesa dr. K. Rydera. Omawiano cały szereg bieżących spraw, pomiędzy któremi również sprawę Wielkiego Tygodnia PCK., który odbędzie się w całym kraju od 10 — 17 maja, przyczem ustalono program uroczystości i imprez w czasie trwania tego Tygodnia. Postanowiono także zwołać walne zebranie Kół miejskich i gminnych oraz Kół młodzieży PCK. na dzień 19 bm. w ich siedzibach, a walne zebranie oddziału PCK. na pow. Będziński na dzień 26 bm., tj. w następną niedzielę po zebraniach Kół P. C. K.

Formujące się na terenie naszego powiatu drużyny ratownicze postanowiono wyekwipować narazie częściowo, przydzielając dla każdej drużyny ratowniczej apteczkę podręczną, 2 pary noszy oraz zapas materjałów sanitarnych. Celem skoordynowania całej akcji tworzenia drużyn postanowiono mianować tymczasowego inspektora tych drużyn w osobie p. Zakolskiego, pracownika biura P. C. K. W związku z mającem powstać Pogotowiem drogowem postanowiono, w myśl specjalnych instrukcyj, punkty Pogotowia drogowego zaopatrzyć w apteczki podręczne, nosze sanitarne, oraz specjalne tablice orjentacyjne.

× ĆWICZENIA WOJSKOWE. Ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości, że w roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia szeregowi rezerwy: 1) podoficerowie i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ich nie odbyli; 2) z pośród szeregowych rezerwy poniżej wyszczególnionych tylko ci, którzy otrzymają karty powołania: z rocznika 1907: podoficerowie i szeregowcy z łączności i lotnictwa; z rocznika 1905: a) podoficerowie i starsi szeregowcy z wszystkich broni, służb oraz marynarki wojennej, za wyjątkiem lotnictwa i balonów, b) szeregowcy łączności oraz pewne kategorje specjalistów z pozostałych broni, służb oraz marynarki wojennej z wyjątkiem lotnictwa i balonów; z roczników: 1903 i 1900 — podoficerowie ze wszystkich broni i służb oraz szeregowcy specjaliści niektórych broni i służb; z rocznika 1898: pewne kategorje podoficerów broni oraz szeregowcy specjaliści z niektórych broni.

× KOMISJE SANITARNE. Z uwagi na rozpoczynający się okres ciepła, wydane zostało zarządzenie, aby komisje sanitarne przystąpiły do lustracji celem stwierdzenia, czy wydane poprzednio zarządzenia zostały wykonane i czy stan porządkowo - sanitarny nie uległ pogorszeniu. Lustracje będą prowadzone w szerokim zakresie tj. będą obejmować domy, podwórza, ustępy, wszelkiego rodzaju pracownie i wytwórnie.

× WALNE ZEBRANIE DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE. W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. w pierwszym, o godz. 4 w drugim terminie odbędzie się roczne walne zebranie członków Domu ludowego na Saturnie z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu z działalności i komisji rewizyjnej, udzielenie zarządowi absolutorjum, ustalenie składek członkowskich, uchwalenie budżetu na rok 1930-31, zmiana niektórych paragrafów statutu, wybór 3 członków i zastępców do zarządu, oraz wybór komisji rewizyjnej i sądu honorowego oraz wolne wnioski. W drugim terminie zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków.

× Z MIESZKANIA dra Jurowa w Dąbrowie (Wiejska 12) podczas nieobecności domowników skradziono 400 zł. gotówką i rewolwer. O kradzieży zawiadomiono policję.

PLANY REGULACYJNE SOSNOWCA.

Kto tylko bliżej stykał się z gospodarką miasta, ten wie, że gospodarka ta nie jest możliwą, a w każdym bądź razie nie może być celową, gdy miasto nie posiada planu regulacyjnego.

Bowiem plan regulacyjny — to nie tylko siatka ulic czy placów, lepiej czy gorzej ułożonych — plan regulacyjny jest projektem układu miasta, uwzględniającym jego najróżnorodniejsze interesy: handlowe, przemysłowe, zdrowotne, potrzeby szkolnictwa, wychowania fizycznego. Plan regulacyjny musi przewidzieć nietylko te urządzenia, jakie gmina wykonać zamierza, ale powinien być wytyczną dla rozwoju urządzeń komunikacyjnych, instytucji charakteru publicznego, wreszcie plan regulacyjny musi porządkować inicjatywę prywatną, gdy ta inicjatywa uzewnętrznić się ma w wyglądzie miasta lub też wymaga współdziałania gminy.

Plan regulacyjny chroni miasto od niespodzianek budowlanych, często bardzo kosztownych, zabezpiecza też ludność przed szykanami i fantazją budowniczych i magistratów.

Nigdzie może potrzeba planu regulacyjnego nie jest tak paląca, jak w Sosnowcu.

Rosyjska okupacja nadała Sosnowcowi nazwę miasta, nie dała mu jednak planu, według którego miasto rozwijać się powinno. To też gdy za okupacji niemieckiej powołano pierwszy samorząd polski, ówczesna Rada miejska bardzo gorąco zajęła się tem najważniejszym zagadnieniem. Wówczas powierzono opracowanie projektu regulacji miasta prof. Rakowiczowi z Poznania. Projekt został wykonany, nie znalazł jednak uznania miejskiego wydziału budownictwa i legł w zapomnieniu. Potrzeba planu regulacyjnego wystąpiła znów, gdy prof. Rosłoński przystąpił do opracowania projektu kanalizacji miasta. I stała się rzecz dzika, że z konieczności wykonano plan kanalizacji bez planu regulacyjnego.

Próbowałem ten brak wyrównać w roku 1923-25. Wówczas pod moim naciskiem wydział budownictwa zajął się planem regulacyjnym i opracował szczegółowo rozwiązanie śródmieścia, w szczególności terenów t. zw. hałd. Doprowadziliśmy do tego, że projekt regulacji śródmieścia był już rozpatrywany w zarządzie miasta.

Wybory w r. 1925 i zmiana zarządu miasta dały wydziałowi budownictwa możność odłożenia na bok planu regulacji. Widząc to, w r. 1926 Klub narodowo-gospodarczy wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem, aby ogłosić konkurs na sporządzenie planu regulacyjnego. Wydział budownictwa potrafił jednak przekonać ówczesne władze miejskie, że ogłoszenie konkursu jest bezcelowe, że lepiej będzie gdy plan regulacyjny będzie opracowany przez miejski wydział budownictwa. Powiększono więc odpowiednio personel i zajęto się rysowaniem planów. W pracy tej wykazał wydział budownictwa przedziwny kanibalizm, zabijając ciągle projekty, pozornie doprowadzone do końca. Rezultat jest taki, że po 11 latach miasto nie posiada jeszcze nawet projektu planu regulacyjnego.

Ten stan powinien wreszcie ustać.

Dowiaduję się, że teraz znów tymczasowy zarząd miasta rozpoczął rozpatrywanie projektu planu regulacyjnego, przygotowanego przez wydział budownictwa, do którego poczynił pewne uwagi inż. p. Feliński z Warszawy. Projekt obliczony jest na przyrost 100 proc. ludności w okresie najbliższych 25 lat.

Jeżeli zważyć, że od roku 1914 ludność Sosnowca w jego obecnych granicach nie wykazała żadnego przyrostu, a raczej ubytek — optymizm, przyjęty za podstawę do przewidzianego rozrostu miasta, nie wydaje się uzasadnionym.

Pawiedzmy jednak, że podwojenie ludności nastąpi nie za 25, lecz za 50 lub więcej lat. W takim wypadku trzeba sobie postawić przedewszystkiem pytanie, czy istniejące urządzenia użyteczności publicznej i środki komunikacyjne będą wystarczające.

Mam na myśli przedewszystkiem kolej.

Obecny budynek stacji przy większym ruchu w dnie świąteczne jest już bardzo szczupły. Trudno jest także przypuszczać, aby centralna stacja zachowana była w obecnym stanie, że do pociągów trudno skakać wpoprzek torów kolejowych z narażeniem życia. Myślę, że przecież Sosnowiec doczeka się stacji nowoczesnej z podejściami tunelowemi na perony.

Przy podwojeniu ludności istniejące składy towarowe, rampy wyładunkowe i załadunkowe muszą się okazać niedostateczne. Przypominam, że w okresie wojny władze wojskowe niemieckie przyłączyły przyległe tereny na urządzenie przeładunkowej stacji dla wojska.

Powyższe okoliczności wskazują, że z przewidywanym wzrostem miasta trzeba przewidzieć również i rozrost urządzeń kolejowych — budynków, torów i wolnych przestrzeni, jako rezerwy dla potrzeb wojska.

Ponieważ rozszerzenie urządzeń kolejowych w kierunku ul. 3-go Maja i ul. Piłsudskiego nie jest możliwe, pozostawałaby konieczność zachowania dużego rezerwatu w kierunku ul. Rudnej — w kierunku Pogoni.

Głównym niedomaganiem obecnego Sosnowca jest właśnie to, że miasto jest przerwane już i tak zbyt szerokim torem kolejowym. Stąd dzielnica Pogoń, która w ostatnich czasach wykazuje większe ożywienie, jest bardzo odległą od śródmieścia, mimo że od ul. Rudnej i Orlej do ul. 3-go Maja dzieli ją niewielka przestrzeń około 300 — 400 metrów. Niestety na przeszkodzie legło kilkanaście torów kolejowych, a jak powiedziałem wyżej, trzeba się liczyć jeszcze z powiększeniem ich ilości.

Projekt planu regulacyjnego próbuje rozwiązać tę bolączkę przez urządzenie długiego wiaduktu nad torami kolejowymi od ul. 3-go Maja obok kościółka kolejowego wzdłuż byłej odnogi niweckiej do ul. Orlej.

Pomijam już okoliczność, że założenie kylotu wiaduktu w najruchliwszym punkcie miasta i do tego pod ostrym kątem musiałoby powodować poważne trudności komunikacyjne, pomijam ogromne koszty takiego wiaduktu, uważam jednak, że jest to pójście po linji najmniejszego oporu.

Pojekt planu regulacyjnego przyjmuję, jako nienaruszalne założenie, istniejące urządzenia kolejowe i do tych urządzeń dostosowuje urządzenie miejskie. Jeżeli jednak logicznie pomyśleć o równoczesnym rozroście kolei, to okaże się, że urządzenia miejskie będą znów niewystarczające.

Wychodząc z założenia, że plan regulacyjny winien obejmować nietylko zamierzenia gminy miejskiej, ale całokształt zagadnień związanych z rozwojem miasta, trzeba w planie regulacyjnym przewidzieć również i rozrost urządzeń komunikacyjnych, a więc potrzebę dodatkowych przystanków, nowych składów kolejowych i t. p.

Przecież jeżeli władze miejskie przewidują planowy rozrost miasta, to trzeba, aby o tem zawczasu były poinformowane władze kolejowe, aby w swoich zamierzeniach mogły się dostosować do wzmożonych potrzeb miasta, bo wkrótce mogłoby się okazać, że tak kosztowny i długo oczekiwany podjazd w ul. Piłsudskiego jest niewystarczający, bo na przeszkodzie ruchu leży znów przejazd w ul. Aleja.

Z tych przesłanek wychodząc, uważam, **że projekt planu regulacyjnego powinien wyrzucić ze śródmieścia całą stację towarową, całe urządzenia przetokowe, składy i rampy towarowe, jak również i bocznice w kierunku Milowic i Saturna.**

Główny dworzec osobowy powinien być wzniesiony tam, gdzie obecnie mieści się t. zw. dworzec radomski. Obok w kierunku fabryki Radocha należałoby urządzić stację towarową. Za takiem rozwiązaniem przemawiałyby następujące okoliczności:

1) wolne tereny do rozwiązania zagadnienia;

2) łatwość połączenia centralnej stacji z Szopienicami, Sosnowcem (śródmieściem), Strzemieszycami przez Kazimierz i Mysłowicami poprzez Brynicę;

3) składy towarowe, umieszczone na krańcu miasta, chronią śródmieście od szkodliwego przewozu towarowego;

4) bliskość Przemszy, która do fabryki „Radocha" nie posiada żadnych urządzeń piętrzących, a więc przy regulacji możliwość uczynienia Przemszy spławną na odcinku do Mysłowic, a temsamem przeładunek towarów na drogę wodną i odwrotnie;

5) przez miasto przebiegałaby tylko magistrala 2 lub 4-torowa; obecna stacja główna byłaby tylko przystankiem osobowym. Pod 2 czy nawet 4 torami nie byłoby trudno urządzić podjazd od ul. Orlej do ul. 3-go Maja gdzieś w okolicy budującej się Kasy chorych. Koszt takiego podjazdu byłby niewspółmiernie mniejszy od kosztu wiaduktu nad kilkunastu torami.

Kopalnia Milowice i Saturn mogłyby otrzymać połączenie od stacji N. Będzin poprzez Pogoń, gdzie projektowane jest otworzenie nowej kopalni węgla.

Rzucam powyższą myśl, jako temat do rozważań nad projektem planu regulacyjnego Sosnowca, myślę bowiem, że przedewszystkiem od rozwiązania tego zagadnienia zależnym być powinien dalszy rozwój plan.

A. MICHAEL.

Ciekawa gospodarka

w Banku ludowym w Bobrownikach.

Piszą nam z Bobrownik:

Ludność Bobrownik zaczyna z coraz większem zainteresowaniem patrzeć na gospodarkę miejscowego Banku ludowego, którego kierownictwo spoczywa w rękach właściciela apteki p. J. Załuskiego i jego zastępcy p. Machury.

Bank ludowy, dzięki usilnej i bezinteresownej pracy grona ludzi dobrej woli, stanął na dobrych podstawach i doskonale się rozwinął, tymczasem od pewnego czasu zaczynają dziać się w instytucji tej dziwne rzeczy, mogące w następstwie wywołać niepożądane konsekwencje.

Między innemi, zwolniony został fachowy buchalter, a czynności te powierzono p. Machurze, nie mającemu fachowego pojęcia o rachunkowości. Jeżeli dotychczasowy buchalter był nieodpowiedni, należało przyjąć innego, boć trudno sobie wyobrazić, aby instytucja finansowa mogła istnieć bez zawodowego buchaltera.

Niemniej dziwnie wygląda osiągnięty w roku ubiegłym zysk Banku, wynoszący przy 4 miljonowym obrocie aż... 240 zł., gdy normalnie zysk winien być conajmniej dziesięciokrotnie większy.

Widocznie zarząd Banku, uważa, że takich wyników nie warto publicznie rozgłaszać, gdyż ostatnie walne, doroczne zebranie członków Banku odbyło się przy... drzwiach zamkniętych, aby na zebranie nie dostały się osoby niepożądane.

Miejscowego ks. proboszcza, który przejął całą gospodarkę po b. komitecie budowy kościoła i położył duże zasługi przy rozwoju Banku, nietylko nie dopuszczono do głosu, lecz uprzednio już pozbawiono nawet praw członka, co wywołało ogólne oburzenie. Również obecność zwolnionego buchaltera uznano za niepożądaną na zebraniu, gdyż go tam nie wpuszczono.

Nic dziwnego, że mieszkańcy Bobrownik domagają się ze względu na postępowanie zarządu Banku, publicznego wyjaśnienia i szczegółowego sprawozdania za 1930-31 rok.

Przed świętem 3-go Maja

W CZELADZI.

Dziś w Magistracie m. Czeladzi odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu obchodu święta Trzeciomajowego, na które zaproszono przedstawicieli miasta, policji, organizacyj etc. Wybrany będzie komitet, poczem poszczególne sekcje.

W BOBROWNIKACH.

W dni. 6 bm. został zorganizowany w Bobrownikach lokalny komitet obchodu Święta Narodowego 3 Maja, połączonego z uroczystością religijną ku czci Królowej Korony Polskiej. Do komitetu powołano 24 osoby, reprezentujące różne sfery miejscowego społeczeństwa, oraz zrzeszeń i organizacyj. W skład prezydjum weszli pp. Józef Duda, sołtys, jako prezes, Wiktor Stasiak, sekretarz, Wincenty Gajdzik, skarbnik, oraz przewodniczący poszczególnych sekcyj, tj. finansowej, pochodowej, propagandowej, dekoracyjnej i akademji.

Następne zebranie komitetu odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm., na którem zostanie omówiony szczegółowo program obchodu uroczystości. Komitet dołoży wszelkich starań, aby obchód wypadł jaknajlepiej i aby nie było to święto partyjne, lecz całego społeczeństwa.

W ZAGÓRZU.

W obecności około 30 osób odbyło się w Zagórzu zebranie, które wyłoniło komitet obchodu 3 Maja w składzie następujących osób: dyr. St. Gadomski, ks. kanonik St. Senko, wójt Hochans i sekretarz St. Duda. Do komitetu wykonawczego wybrano około 20 osób, reprezentujących wszystkie miejscowe zrzeszenia. Nadto powołano sekcję pochodową, zabawową i finansową.

W odpowiedzi na zarzuty

P. T. BARTKIEWICZA.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Kurjerze Zachodnim" z dnia 2 bm. ukazał się artykuł p. T. Bartkiewicza z Niemców pt. „Partyjnictwo w L. M. i K. w Niemcach". W artykule tym p. T. Bartkiewicz zarzuca mi niewłaściwe przeprowadzenie walnego zebrania przez wprowadzenie polityki i brak sprawozdań kasowych.

W związku z powyższem wyjaśniam że od samego założenia oddziału L. M. i K. jak i obecnie, polityki żadnej do tej instytucji nie wprowadzałem, przeciwnie, mając za cel dobro Ojczyzny i obronę jej przed wrogiem, nie dopuszczałem do polityki, wiedząc, że dla zasilenia organizmu państwa wyda owoc tylko zgodna praca społeczeństwa apolitycznie.

Co zaś tyczy się sprawozdania z działalności zarządu L. M. i K. to takowe było wyczerpująco omówione na walnem zebraniu w dniu 28 marca rb. i zatwierdzone zarówno przez komisję rewizyjną jak i przez członków-uczestników zebrania w liczbie 129.

Na osobiste wycieczki pod moim adresem nie czuję najmniejszej potrzeby udzielać wyjaśnień p. T. Bartkiewiczowi.

Józef Zygmański.

NA EKRANIE.

„Wesoły Madryt"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Nareszcie dźwiękowiec! Dźwiękowiec stuprocentowy! Sensacja dnia w Sosnowcu! Kino dosłownie napchane po brzegi. Właściwie wylewa się za brzegi, bo miejsc zabrakło.

Publiczność się nie zawiodła. Ramon Nowarro, którego tylekrotnie mieliśmy okazję polubić w filmach niemych, teraz przemówił, coprawda po angielsku. ale wiemy, o co chodzi. Nie tylko mówi, ale i śpiewa.

„Wesoły Madryt" osnuty jest na tle życia studenckiego. Daje to okazję reżyserowi do pełnych humoru sytuacyj, do świetnie zrobionych scen zbiorowych i śpiewów chóralnych.

Publiczność bawi się znakomicie. Jest zachwycona. Wczoraj mówiono w Sosnowcu przeważnie o filmie dźwiękowym.

Powodzenie zapewnione. Wystarczy powiedzieć, że wczoraj otwarto dwie kasy i do obydwu trudno się było docisnąć.

Na końcu uwaga, że aparatura w kinie „Zagłębie" działa naogół bez zarzutu, że nawet djalogi, które gdzieindziej mają ton grobowy, tu nie rażą zbytnio.

Jutro obszerniej.

W ubiegłe święta Wielkiejnocy odbyło się poświęcenie nowowybudowanego gmachu mieszkalnego państwa R. Horzelskich w Czeladzi, przy ulicy Bytomskiej. którego dokonał ks. Szuba. Okolicznościowe przemówienie, oraz wspólne przyjęcie gości, podejmowanych przez gościnnych gospodarzy, uzupełniło tę miłą uroczystość. Szczęść Boże! 3011

× DO KASY SEKCJI POMOCY GŁODNYM przy Chrześcjańskiem Tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli pp.: dyr. Ela Meyerholdowa zł. 30, p. J. Kubalka 20; po zł. 10: pp. M. Jagiełłowicz, P. Kucharski, firma „Meteor", W. Regulska, dr. Nasiłowski, firma „Koziołkow i Jędryczek"; R. Wolski zł. 6. Po zł. 5 pp: Junowa K., X, R. Ostrowski, Fr. Rabsztyn, S. Ruciński, Grochulski, Leśniakowa, Łabnowa, Trepkowa. Czechowski i Fr. Janson. Po zł. 3 pp.: J. Romasowa, St. Dusza, J. Adamcowa, Starostecki, F. Pawlak, E. Gruszczyński, Białas. Po zł. 2 pp.: J. Niziński, S. Zawadzka, Żakowa, A. Wrześniewski, R. Ruciński, M. Krymke; Kawtusińska zł. 1.50. Po zł. 1 pp.: J. Zborowski, St. Kołodziejczyk. X, M. Mickiewicz, A. W., Chałat i X. Po 50 gr. pp.: A. Płackówna i C. A.

Na święcone dla ubogich: po zł. 20 pp.: dyr. Ela Meyerholdowa, dr. Fr. Dobrowolski, dr. Zahorski: po 15 zł. pp.: Br. Garliński, J. X.; po 5 zł. pp.: ks. prefekt Ługowski, St. Wawak, Marks Janusz; po 2 zł. pp.: J. Peliszek, Stasia i N. N.; **ofiary w naturze:** p. J. B. 20 litrów mleka, p. Król 10 szt. strucel.

× ŚWIĘCONE DLA DZIECI. P. Józef Koss ofiarował w ub. sobotę u siebie w sklepie, przysłanym przez Chrześcjańskie Tow. dobroczynności 12 dzieciom w wieku od 6 do 12 lat „święcone", składające się z dużej strucli, babki, dość dużego krążka kiełbasy i dwóch jajek. Obdarowana dziecjarnia z uśmiechem zadowolenia na wynędzniałych twarzyczkach dziękowała serdecznie ofiarodawcy. Niezależnie do tego, p. Koss przesłał do kuchni dożywiania bezrobotnych 70 kg. kiełbasy oraz 20 kg. kiełbasy dla Stow. b. więźniów politycznych, jako ekwiwalent za zadeklarowanie 2 proc. od obrotu w tygodniu przedświątecznym.

× ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH W ZĄBKOWICACH. Chcąc ulżyć niedoli biednych na terenie Ząbkowic i okolicy Liga katolicka w Ząbkowicach zorganizowała samorzutnie dla nich pomoc. Członkinie i członkowie Ligi zwrócili się do miejscowych fabryk i miejscowych obywateli o pomoc materjalną i dzięki ich ofiarności zebrano gotówką 200 zł. i w naturze produkty na święcone. W sobotę przed świętami obdarzono święconem 70 najbiedniejszych rodzin. Za ten obywatelski czyn ofiarny Liga katolicka składa ofiarodawcom w imieniu tych rodzin i w swojem serdeczne podziękowanie.

Koło młodzieży

W ZĄBKOWICACH.

Zorganizowane niedawno Koło młodzieży w Ząbkowicach ujawnia ożywioną działalność. Do Koła tego należy przeważnie młodzież ze sfer inteligencji, chociaż Koło bardzo chętnie angażuje jednostki ze sfer robotniczych, odznaczające się wybitnemi zaletami. Na czele organizacji stoi jako prezes p. J. Lenarcik, wiceprezesem jest p. R. Rozmus. Patronat spoczywa w rękach ks. J. Płucińskiego. dyr. J. Jaworskiego, dyr. Guillaume, Wł. Bereszko, J. Skwarczyńskiego; prezeską Koła żeńskiego jest p. Maryla Lenarcikówna, patronkami zaś pp. Przybyłowiczówny i L. Krzyczmonikowa.

Poza spełnianiem głównego zadania — krzewienia kultury, Koło młodzieży propaguje i prowadzi więcej szlachetne dziedziny sportu: gry w siatkówki i koszykówki. grę w szachy, zaś ze sztuki choreograficznej rytmikę, w dziedzinie kulturalno-oświatowej urządza odczyty i pogadanki i wycieczki krajoznawcze. Chóry Koła prowadzi p. Lenarcik, zaś kierownictwo sekcji muzycznej spoczywa w ręku p. J. Sierpińskiego.

Chóry Koła młodzieży w ciągu krótkiego okresu czasu zostały znakomicie wyszkolone i mogą walczyć o palmę pierwszeństwa z Towarzystwami śpiewaczemi w Zagłębiu.

Koło młodzieży bierze żywy udział w życiu społecznem. Występuje we wszystkich uroczystościach o charakterze narodowym, zyskując sobie coraz więcej uznania. Ostatnio podczas świąt Wielkanocnych chóry Koła młodzieży przy akompanjamencie orkiestry symfonicznej popisywały się podczas uroczystego nabożeństwa w miejscowym kościele. Odśpiewano na cztery głosy mszę ks. Klejna z towarzyszeniem orkiestry pod batutą p. Sierpińskiego. Chóry prowadził p. J. Lenarcik.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91,50, Nowy Jork 8.917, Londyn 43.33,75, Paryż 34.91, Praga 26.43.25, Włochy 46.73, Belgja 124.08. Budapeszt 155.60, Szwajcarja 171.68, Holandja 357.75. Sztokholm 238.91 Berlin 212.46, Dolar pryw. 8.91,75—8.92.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Awantura świąteczna

W CZELADZI.

Święta naogół minęły w Czeladzi spokojnie. Mimo biedy szynki zniknęły ze sklepów zupełnie, to też ludziska siedzieli w domach przy zastawionych stołach, „zawianych" jednak na ulicy nie można było spotkać, wyjątek stanowił tylko mieszkaniec Węgrody Edmund Klamka. Kiedy posterunkowy chciał go podnieść i odprowadzić do komisarjatu, począł stawiać opór, a zebrani kompanowie jego wymyślali pod adresem policji, chcąc w pewnej chwili rozbroić policjanta. Na szczęście nadjechało dwóch konnych policjantów, którzy zlikwidowali zajście, przyczem taktowi ich należy zawdzięczać ew. smutne następstwa podobnego rozwydrzenia tłumu. Kilkunastu z nich stanie przed kratkami sądowemi.

× URACZYŁ SIĘ. Przy ul. Szkolnej 6 w Dąbrowie mieszkał 66-letni Roman Cianciara, utrzymujący się z pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży nieruchomości. Zawód ten w związku z kryzysem gospodarczym nie był popłatny, to też Cianciara skarżył się i wyrażał zniechęcenie do życia. W pierwszy dzień świąt Ciarciara zmarł nagle. Na stole znaleziono butelki z wódki, a przybyły lekarz orzekł, że śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia organizmu alkoholem.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób ukochanego Męża i Ojca, składają na biednych zł. 20 (dwadzieścia) Jadwiga Mrokowska z dziećmi.

Zamiast życzeń Wielkanocnych dla najbiedniejszych w Dąbrowie Górniczej zł. 5 (pięć) składają St. Wadeccy.

W numerze z dnia 4, 5, 6 i 7 kwietnia w dziale ofiar wydrukowano mylnie Kierowniczki Wydziału Szkolnego Magistratu w Sosnowcu zamiast: Dr. M. Wołkowicz — zamiast kwiatów na grób ś.p. Jadwigi Waśniewskiej, Kierowniczki Wydziału Szkolnego Magistratu m. Sosnowca i niestrudzonej działaczki społecznej — składa zł. 15 (piętnaście) do dyspozycji Ks. Raczyńskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Po upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

Ogłoszenie w dniu 2 kwietnia r.b. upadłości Banku handlowego w Łodzi o czem donieśliśmy w depeszach w sobotnim numerze, istniejącego od 58 lat, a najpoważniejszej instytucji czysto łódzkiej — wywołało poruszenie nietylko w Łodzi, ale w całej Polsce. Dlatego też podajemy dalsze szczegóły oraz następstwa tej upadłości.

Założycielami i głównymi akcjonarjuszami Banku była rodzina Szeiblerów; kapitał banku wynosił 15.000.000 rubli; przyczem akcje nominalne wartości 250 rb. osiągnęły na giełdzie kurs 480 rb.

W 1924 roku po okresie dewaluacji, w czasie przerachowania kapitału na złote ujawniło się, że kapitał przedwojenny, w sumie 15 miljonów rubli, przerachowany został na sumę 120.000 złotych, czyli za jedną akcję płacono 1 zł. Mimo takiego stanu, akcjonarjusze Banku, celem utrzymania placówki, wnieśli nowy kapitał w wysokości 2 miljony złotych. Obniżenie akcyj zarząd motywował tem, iż wskutek długu, jaki Bank miał w Anglji, a który wynosił 400 tysięcy f. szt., zmniejszyło się obciążenie zagraniczne Banku. Tymczasem okazało się, że Bank wypłacił na rachunek długu angielskiego 661.400 zł., gdyż dług angielski został zwaloryzowany na 100 proc. Mimo takiego stanu akcjonarjusze zaakceptowali nową emisję akcyj, po wypuszczeniu, których Bank rozpoczął normalną pracę. Gdy nadszedł nowy rok bilansowy, w bilansie uwidoczniona została pozycja nowego długu, który jak się później okazało wypłacony został zaledwie w połowie, a który wynosił na rzecz finansowych instytucyj angielskich 4.773.000 zł. Nowy dług przeznaczony został na akcjonarjuszów, powodując, iż część akcjonarjuszy przeważnie drobniejszych nie zgodziła się na takie załatwienie sprawy i postanowiła wycofać swe wkłady. Wówczas okazało się, że zarówno kapitał przed wojenny, jak i wkłady wniesione w roku 1924, są obciążone długami, wskutek czego wkłady te przedstawiają zaledwie wartość 1.40 gr. za jedną akcję, wartości 250 rubli, nie doliczając żadnych procentów.

Zaintrygowani do najwyższego mniejsi akcjonarjusze, zwrócili się wówczas do zarządu Banku, żądając wyjaśnień, tembardziej, że dla zachęcenia akcjonarjuszów ujawnioną była dywidenda w wysokości 6 proc. Wobec takiego stanu rzeczy poszkodowani zwócili się w pierwszym rzędzie do Urzędu prokuratorskiego w Łodzi z prośbą o interwencje. Rezultatem tego było, że sprawą tą w pierwszym rzędzie zainteresowało się Min. skarbu, które poleciło Izbie skarbowej w Łodzi przeprowadzenie rewizji ksiąg Banku oraz opieczętowało archiwum. Rewizja ta trwa do obecnej pory, przyczem Bankowi przydzielono kontrolera skarbowego.

Po ogłoszeniu upadłości i wzięciu przez kuratorów pod swój zarząd wszystkich ksiąg Banku, opieczętowano również i wszystkie oddziały Banku.

Nieruchomości Banku handlowego obciążone są hipotecznie na rzecz kapitału angielskiego, sumą 15.000.000 złotych. W czasie włamania do Banku w roku ub. oficjalnie stwierdzono, iż Bank poniósł stratę 300.000 zł., gdy w rzeczywistości łupem kasiarzy padło ponad 1.5 miljona złotych.

Łączny niedobór Banku wynosi 28 miljonów złotych. Wskutek upadłości miljonowe straty poniósł również skarb państwa z tytułu niepłaconych podatków.

Kronika gospodarcza

PROTESTOWANIE WEKSLI PRZEZ POCZTĘ. Ogłoszone rozporządzenie p. ministra poczt i telegrafów w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym zawiera również postanowienia co do protestowania weksli przekazanych poczcie do zainkasowania. Gdy dłużnik odmówi zapłaty sumy dłużnej z wekslu, przeznaczonego do protestu, albo gdy dłużnika nie zastaną, lub gdy nie można było odnaleźć jego lokalu przemysłowego albo mieszkania, — urząd pocztowy dokonywa protestu z powodu niezapłacenia według postanowień prawa wekslowego. Gdy dłużnik zapłaci część sumy, dłużnej z wekslu, przeznaczonego do protestu, urząd pocztowy dokonywa protestu na pozostałą niezapłaconą część sumy dłużnej. Dłużnik który płaci sumę dłużną w wekslu nie do rąk funkcjonarjusza pocztowego, lecz dodatkowo w urzędzie pocztowym przed sporządzeniem protestu, obowiązany jest uiścić należność w wysokości połowy opłaty. Weksel protestowany z protestem przesyła się nadawcy listem urzędowym poleconym i doręcza mu się przez właściwy urząd pocztowy za pokwitowaniem i po ściągnięciu opłaty taryfowej za sporządzenie protestu, taryfowej opłaty manipulacyjnej, podatku komunalnego w wysokości 0,5 proc., kwoty wekslowej. ulegającej zaprotestowaniu.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. W dniu 30 i 31 maja b.r. odbędzie się w Warszawie wielki ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej organizowany przez Związek Związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych. W kongresie wezmą udział delegaci z całego terenu Rzeczpospolitej. reprezentujący 16 wojewódzkich organizacyj przedsiębiorców autobusowych. Na kongresie omawiana będzie przedewszystkiem sytuacja przedsiębiorstw autobusowych w związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym. Szereg przedsiębiorstw, uważając. że nie podoła świadczeniom, jakie nakłada na nie ustawa o państwowym funduszu drogowym, zamierza z dniem 1 czerwca b.r. przerwać przewozy pasażerów i towarów.

ZNIŻKA CEN SPECYFIKÓW. Związek przemysłu chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił departament służby zdrowia Min. spraw wewnętrznych, że w związku z odbytą w departamencie naradą, zrzeszony w związku przemysł chemiczno-farmaceutyczny, doceniając znaczenie ogólnej akcji zniżki cen, dostosował się całkowicie do wysuwanych przez Rząd dyrektyw i przeprowadził w ciągu ostatnich miesięcy znaczną redukcję cen wytworzonych produktów, przyczem zniżka ta wynosi przeciętnie 10 — 15 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-4.

AKCJE: Bank Polski 130.75, Bank Zachodni 60, Cukier 29, Modrzejów 7, Starachowice 12.15—12.25.

5 proc. poż. Konwers. 49.25, 5 proc. poż. Budowl. 45, 4 proc. poż. Inwest. 88. 4 i pół proc. Ziemskie Kredy. 52.50 — 52.25 — 52.90.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik: Zarówno w Zagłębiu, jak i na Górnym Śląsku lekarza takiego niema i choroby, wymienione przez Pana, leczą lekarze specjaliści, podani przez Pana w nawiasach.

ZABAWNE.

— Mamusiu, a kiedy właściwie przyniósł mnie bocian?

— Piątego kwietnia. mój chłopcze.

— Jakie to zabawne że właśnie w moje urodziny.

ZE SPORTU.

RUCH — LECHJA 5:0 (2:0). W czasie ub. świąt odbyło się tylko jedno spotkanie ligowe. Śląski „Ruch" gościł u siebie benjaminka Ligi, lwowską Lechję, którą pokonał bez trudu w stosunku 5:0 (2:0). Drugie zapowiedziane spotkanie ligowe Pogoń — Garbarnia we Lwowie ze względu na zły stan boiska nie doszło do skutku. Odbyły się natomiast zawody towarzyskie, zakończone wynikiem 2:0 (1:0) na korzyść Pogoni. W drugiej połowie Garbarnia opuściła boisko na 2 min. przed końcem gry.

WĘGIERSKA DRUŻYNA W KRAKOWIE. W ub. święta w Krakowie bawił znakomity zespół piłkarski węgierski III Kerületi z Budapesztu. W pierwszym dniu Węgrzy zwyciężyli **Wisłę** w stosunku 4:3 (1:2), w poniedziałek zaś uległa im **Cracovia** 0:1 (0:0).

ŚLĄSK — C. K. S. 3:0. W W. Sobotę C. K. S. spotkało się z silną drużyną Śląska z Siemianowic przegrywając w stosunku 3:0. Zawody prowadził dobrze p. Mandat. Rezerwa CKS. contra Brynica rezerwa 3:3.

BRYNICA — ZAGŁĘBIANKA 0:0. W pierwsze święto na boisku Tow. Saturn w Czeladzi odbyły się zawody pomiędzy Brynicą a Zagłębianką, które dały wynik bezbramkowy 0:0. Zagłębianka zademonstrowała piękną technicznie grę, jednak przy końcu uległa miejscowym, którzy mimo przewagi nie mogli zwyciężyć. Rezerwa Brynicy contra Saturn Wojkowice 4:1 dla Brynicy.

ZAGŁĘBIE — C. K. S. 2:1. W ub. niedzielę CKS. bawił w Dąbrowie rozgrywając zawody rewanżowe z Zagłębiem. Miejscowi zwyciężyli nieznacznie 2:1. Zawody przeprowadzone w ostrem tempie, obfitowały w wiele b. ciekawych momentów.

Kronika Zawiercia.

× **ZE ŚWIĄT.** Tegoroczne święta Zmartwychwstania Pańskiego upłynęły spokojnie i poważnie. W Wielki Piątek i W. Sobotę liczne rzesze wiernych odwiedziły pięknie przybrany Górb Chrustusowy. Podczas rezurekcji świątynia wypełniona była wiernymi. Na ulicach podczas świąt panował ożywiony ruch, pijanych spotkano na szczęście bardzo mało. Nawet zwykłe wielkanocne salwy z cali chloricum tego roku znacznie przycichły.

× **UPORZĄDKOWANIE MIASTA.** Władze tutejsze otrzymały polecenie dokonania wiosennej lustracji miasta pod względem sanitarnym. Lotne oddziały policji sprawdzać mają poszczególne posesje celem doprowadzenia miasta do należytego porządku. W interesie właścicieli nieruchomości leży, aby nie czekać na niespodziewane wizyty, lecz zawczasu uporządkować nieco zaniedbane podczas zimy śmietniki, ustępy, podwórza, klatki schodowe itd. Lepiej unikać kar.

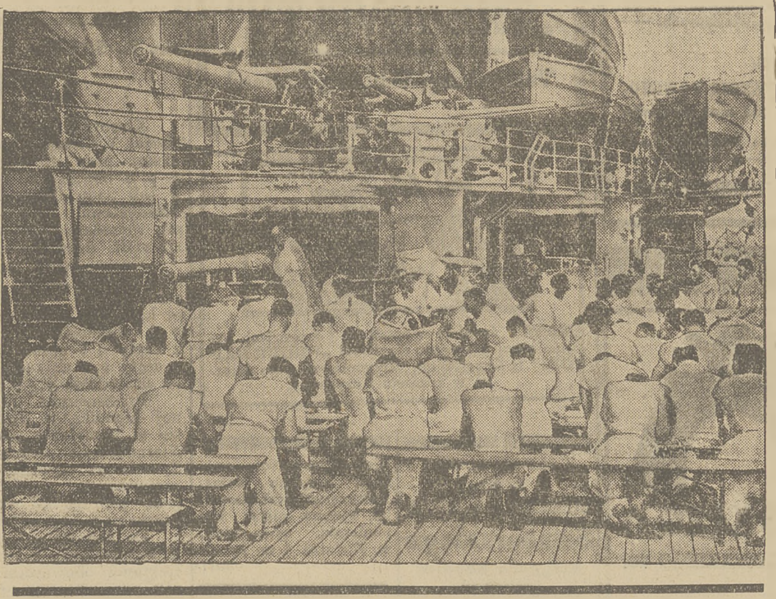
× **WYJAŚNIENIE.** Wobec rozsiewanych złośliwych pogłosek, iż pobieram nadmiernie wysokie opłaty za wycier kominów, niniejszem podaję do wiadomości publicznej, iż obowiązujące opłaty wynoszą podług taryfy: od komina pojedyńczego parterowego 20 groszy, od piętrowego 30 groszy i od dwupiętrowego 35 groszy.

Konstanty Olesik.
koncesjonowany mistrz cechowy.

Zawiercie, 7-IV 1931. 3010

Nabożeństwo niedzielne.

na wielkim amerykańskim okręcie.



Sensacyjne wykopaliska w Stobi

Miasto epoki greckiej w Jugosławji.

W 167 roku przed Chrystusem było miasto Stobi centrum wielkiego handlu solą. Pod panowaniem Rzymian dostąpiło to miasto zaszczytu, jakim niewątpliwie było prawo zezwalające na bicie własnej monety, rzadki przywilej nadawany jedynie miastom o szczególnem znaczeniu handlowem. Mamy z tych czasów dokument w postaci monety wybitnej w mennicy miasta Stobi, a przechowywanej obecnie w Muzeum Brytyjskiem. W czasach późniejszych mianowicie w 385 roku naszej ery, występuje miasto Stobi, jako stolica prowincji zwanej Macedonją II.

Pierwszy cios przyszłej zupełnej zagłady wymierzył miastu Teodoryk Wielki, przybyły na czele Gotów, którzy obłupili miasto doszczętnie i w pień wycięli całą jego załogę wojenną. Było to w roku 479. W kilkadziesiąt lat później trzęsienie ziemi roku 548 straszliwe uczyniło tutaj spustoszenia, a reszty dokonało najście Słowian, tak, że już w VIII wieku Stobi zniknęło zda się zupełnie z powierzchni ziemi.

W ostatnich czasach przypomniano sobie o Stobi, mieście starożytnem i pełnem minionej chwały.

Owoce pracy, jaką podjęto na cmentarzysku stolicy dawnej antycznej prowincji, wypadły imponująco. Zdołano odkopać dotychczas część okazałego teatru greckiego o pojemności 5.000 miejsc którego oryginalność stanowi brak sceny, zastąpionej przez dwupiętrową monumentalną fasadę, naśladującą architekturą swą fronton pałacu filarami i niszami. Wszystko z białego marmuru. Obok teatru odkryto dawny kościół chrześcijański z pierwszej epoki, w którym wcale nieźle zachowały się przepiękne kapitele marmurowe, ornamentacje bizantyjskie w formie tkanej w kamieniu koronki i wspaniałe mozajki. Do tej samej epoki należy w zeszłym roku ostatecznie odkopany wielkich rozmiarów budynek zdobny w kolumnady, baseny i szczątki po sztucznych ogrodach. Znaleziono tu niezwykle cenne płaskorzeźby, obrazy i posągi. Zwłaszcza te ostatnie przedstawiają szczególnie bogaty i ciekawy materjał.

Między innemi na specjalną uwagę zasługują brązowe posągi Wenus, Apolla, grającego na cytrze, oraz marmurowe rzeźby Bachusa, Neptuna (popiersie), Wenus, której Amor jabłko podaje i inne. Budynek ten zdobny jest również w mozajki, inkrustacje z pierwszej epoki bizantyjskiej i wiele innych przejawów przepychu, świadczącego o bogactwie i wyrafinowanym smaku mieszkańców, do jakich ongiś należał.

Rzeczy ciekawe.

WĘŻE OPIEKUNAMI KWIATÓW.

Na szczególny sposób ustrzeżenia swoich nasion kwiatowych, sianych po grzędach, od wydziobywania ich przez kury wpadł jeden z ogrodników w Stanie Wisconsin, Franck R. Chaney. Zaobserwował on, że kury, jak zresztą i inne również gatunki ptaków, lubiące grzebać w ziemi, żywią wielką obawę przed wężami i żmijami. Obserwacja ta nasunęła sprytnemu ogrodnikowi doskonały pomysł. Posiadając znaczną ilość zużytych opon gumowych, pokrajał je na rozmaite długości i pomalował w odpowiedni sposób, aby naśladowały barwą i deseniem węża i, zwinąwszy je, porozkładał na grzędach. Skutek był nadzwyczajny. Od tej chwili zarówno kury, jak wszystkie inne ptaki trzymały się zdala od obsianych grzęd, nad któremi tak skuteczną straż rozciągały sztuczne węże.

SOWIETY SKASOWAŁY FERJE ŚWIĄTECZNE.

Z pogranicza donoszą, że wszystkie sowieckie szkoły publiczne otrzymały nakaz nieprzerywania zajęć szkolnych w czasie świąt Wielkiejnocy. Kierownicy szkół, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia, będą bezzwłocznie pozbawieni pracy. Rodzice, którzy w dniach tych nie poślą dzieci do szkoły, poniosą karę.

KANARKI A RADJO.

Liczni posiadacze kanarków w Stanach Zjednoczonych zwrócili od pewnego czasu uwagę na stopniowe zmniejszenie się zalet śpiewaczych u tych żółtych ptaszyn. Tajemnicę tę wyświetlił obecnie prof. George F. Cooper z Baltimoru, największy hodowca kanarków w Stanach Zjednoczonych, który od blisko 30 lat oddaje się wyłącznie wychowaniu śpiewaczemu małych ptaszków kanaryjskich. Jeżeli wasz kanarek — oświadczył wybitny ten znawca — śpiewa coraz ciszej, lub co gorzej, przestał zupełnie śpiewać, czemprędzej wyrzućcie z waszego mieszkania głośnik radjowy. Wobec skarg swej klijenteli, która narzekała, że zakupione u niego kanarki wcale nie śpiewają, Cooper rozpoczął cierpliwe i uważne badania, które dały nieoczekiwane wyniki. Gdy tylko w swym domu zainstalował aparat radjowy, spostrzegł, że ptactwo, chcąc zagłuszyć tony wydobywające się z aparatu radjowego, wysilało swe gardziołka i skutkiem tego traciło w krótkim stosunkowo czasie zupełnie głos. Trzeba zatem — oświadczył hodowca — by miłośnicy kanarków wybrali pomiędzy radjem a dobrze śpiewającemi kanarkami, gdyż mieć jedno i drugie jest rzeczą wykluczoną.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

65)

— Policja jest do niczego zawyrokowała. — Gdybym ja prowadziła śledztwo, jużby morderca siedział pod kluczem, a tak buja na swobodzie i pewnie będzie bujał do końca długiego życia. Bo jestem przekonana, że to nie Bochen zabił tę biedną panią Tulę.

— Niech szanowna pani zgłosi się wobec tego do policji i ofiaruje swoje usługi — rzekł, śmiejąc się, proboszcz.

Pani Anna klasnęła w poduszkowate ręce.

— Świetna myśl, księże proboszczu. Do policji się nie zgłoszę, ale pojadę na dłużej do Sielska i tam coś wyszperam. Już ja umiem wykopywać tajemnice z pod ziemi. Jeżeli mnie coś zaintrygują, to zawsze się dowiem prawdy, choćby mnie to miało kosztować nie wiem ile zachodów. Dziwię się, że mnie to samej na myśl nie przyszło.

— Niebezpieczna impreza, pani dobrodziejko — zaśmiał się aptekarz. — A jak panią porwą?

— Niema obawy—odparła z godnością. — Kobieta o tyle się tylko naraża, o ile sama chce.

Aptekarz wydobył szybko chustkę i wytarł hałaśliwie nos, aby się nie roześmiać. Aćkowski dał żonie dyskretnego kułaka.

— A więc będziemy mieli detektywa w spódnicy — rzekł proboszcz. — Życzę pani powodzenia. Chociaż nie potrzeba życzyć. Taka kobieta jak pani dałaby sobie radę nawet w piekle. Widzę to po oczkach.

— Dziękuję za wyrazy uznania — odparła rozpromieniona. — Tylko zachodzi ta trudność, że pan Marjan może nie zechce zaprosić mnie w swoje progi. Nie wiem, czemu to przypisać, ale nie odpłaca mi się sympatją, równą mojej.

Aptekarz chrząknął i wydobył ponownie chustkę.

— Panie Marjanie — rzekła pani Anna. — Panie Marjanie, czy pan słyszał, o czem tu była mowa?

— Nie — odpowiedział krótko. Był zajęty rozmową ze Sławutnym i nie słyszał, co koło niego mówiono.

— Zapraszam się do Sielska na wywczasy. Pani Teodozja będzie rada. Spotkałyśmy się kiedyś w mieście i mówiła, że jest bardzo samotna, że pan...

— Andziu! — rzekł mąż.

— Słowem, złożę panu dłuższą wizytę i... postaram się wykryć sprawców zbrodni.

Mówiąc to, świdrowała go oczami. Żachnął się gniewnie.

— Dziękuję za dobre chęci. Nie powiem, żeby mnie ta zapowiedź ucieszyła, ale skoro Teodorja panią zaprasza...

Odwrócił się i wznowił rozmowę ze Sławutnym.

— Ordynus — zachichotała bez urazy pani Anna. — Ale niema się co obrażać, bo to rodzinne. Pojadę tam zaraz po powrocie z Warszawy. Ty możesz tymczasem jechać do Hulińskiego. Dawno cię zapraszał — zwróciła się do męża.

— No, ciekaw jestem, jak się szanownej pani uda — śmiał się ubawiony proboszcz.

— Zobaczy ksiądz proboszcz. Mam już pewne poszlaki — odpowiedziała Aćkowska, łowiąc jednocześnie uchem fragmenty rozmowy Sielskiego i Sławutnego.

Pociąg wjeżdżał z hałasem na jakiś duży dworzec. Aptekarz wyjrzał oknem i nagle zerwał się jak podrzucony sprężyną.

— Toż my się tu przesiadamy! — zawołał, sięgając po walizkę. — Trzeba się śpieszyć, bo podług nowego rozkładu pociąg czeka tylko pięć minut.

Pani Anna zebrała z piskiem swoje przynależności: parasol, torebkę, rękawiczki, pęk gazet (szkoda zostawiać) i kołnierz i wybiegła na korytarz. Za nią wyszli mężczyźni.

— Czy tamten pociąg już czeka? — zapytał proboszcz konduktora.

— Już, proszę księdza proboszcza. Niech się państwo śpieszą bo ten spóźnił się o dwie minuty.

Aćkowska wzięła męża pod rękę i pobiegła przodem. Pierwsza wskoczyła do wagonu; zaniąwsiadł zadyszany proboszcz, za nim aptekarz, za aptekarzem — Aćkowski.

Pociąg już ruszał.

— Siadaj pan — rzekł uprzejmie Sielski, ujmując Sławutnego pod ramię i popychając go ku stopniom.

C. d. n.

Z powodu zgonu
ś. † p.
MIECZYSŁAWA Samborskiego
sztygara kopalni „Niwka",
składa Rodzinie wyrazy współczucia
H. GROCHOWINA krawiec męski
Sosnowiec, Modrzejowska 29. 3021

Nr. E. 523-30.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej Maciej - Czesław Kyrcz, mający kancelarję swą w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza 32, na zasadzie przep. art. 1146 i 1149 u. p. c. obwieszcza, że wdn. 18 czerwca 1931 roku o godz. 10 rano, w sali Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na zaspokojenie pretensji Władysława Daszkiewicza w sumie zł. 6.000 z procentami i kosztami, sprzedana będzie nieruchomość, należąca do Władysława i Marji małż. Adamieckich, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego.

Nieruchomość ta składa się z placu przestrzeni 55 pr. oparkanionego, wydzielona z osady włościańskiej Nr. 12 wsi Ząbkowice, gm. Olkusko - Siewierskiej, na którym pobudowane są następujące budynki: 1) domek murowany z cegły, otynkowany, parterowy o 2 ubikacjach kryty papą, 2) domek jednopiętrowy, murowany z cegły o 6 ubikacjach, kryty papą, 3) przybudówka murowana z cegły o 1 ubikacji, kryta papą, 4) 4 komórek, kryte papą, 5) szopa drewniana kryta papą i 6) studnia murowana.

Przeznaczona do sprzedaży nieruchomość nie posiada urządzonej hipoteki, w dzierżawie, ani zastawie nie pozostaje, a znajduje się w posiadaniu małż. Adamieckich i sprzedana będzie w całości. Nieruchomość została oszacowana na sumę 15.000 zł. i będzie sprzedawana na zasadzie przep. art. 1170 u. p. c. w II terminie od sumy zaofiarowanej przez reflektujących, jednakże opłaty aljancyjne będą pobrane od sumy szacunkowej 15.000 zł. jeżeli nie będzie uzyskana z licytacji większa suma.

Do nabycia osady mogą przystąpić tylko osoby pochodzenia włościańskiego, które się wylegitymują stosownemi dowodami, Reflektanci obowiązani są są do złożenia wadjum w sumie 1.500 zł. do rąk prowadzącego sprzedaż komornika względnie do Kasy Skarbowej.

Opis i inne dokumenty przeglądać można w kancelarji Komornika a na 2 tygodnie przed sprzedażą w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

2867 **Komornik KYRCZ.**

Do wiadomości dla Szan. P. T. interesantów. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile przez to treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki, powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie. Za zaginione świadectwa, załączone przy ofertach szyfrowych, nie odpowiadamy. Prosimy przy ofertach szyfrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Administracja uwierzytelnionych odpisów". 2832

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI